

Sygn. akt XVII Ka 585/17

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak

Protokolant: p.o. Bartłomiej Siwiński

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2017 roku

sprawy E. K. (1)

obwinionej o wykroczenia z art.107kw i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obwinioną

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań- Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 27 lutego 2017 roku sygn. akt III W 390/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

2. zwalnia obwinioną od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych

za postępowanie odwoławcze, w tym od uiszczenia opłaty za drugą instancję.

SSO Justyna Andrzejczak

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2017 r. Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uniewinnił obwinioną E. K. (1) od popełnienia jednego z zarzucanych jej wykroczeń z art. 66 § 1 k.w., uznając ją za winną drugiego z zarzucanych jej wykroczeń z art. 66 § 1 k.w. oraz wykroczenia z art. 107 k.w., za które wymierzył jej karę 1 miesiąca ograniczenia wolności, zobowiązując ją do wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie.

Wyrok ten, w zakresie w jakim obwiniona została uznana za winną zarzucanych jej czynów, zaskarżyła E. K. (1), jak wynika z apelacji zarzucając mu: liczne błędy w ustaleniach faktycznych, błędną ocenę jej wyjaśnień oraz zeznań jej matki i A. F., pominięcie istotnych okoliczności wynikających ze zgromadzonych dowodów oraz oparcie się na oświadczeniu rehabilitanta, które nie mogło być dowodem w sprawie. Nadto skarżąca sformułowała zarzuty dotyczące Sędziego prowadzącego postępowanie, w tym braku jego obiektywizmu i obraży art. 16 § 1 k.p.w. w zw. z art. 40 § 1 pkt 2 k.p.k., zarzuty dotyczące czasu trwania i rzetelności postępowania oraz zarzut obraży prawa materialnego, tj. art. 107 k.w.

Mając na uwadze powyższe skarżąca w apelacji wprost wniosła o uniewinnienie jej od zarzucanych jej czynów, natomiast w uzupełnieniu apelacji o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionej okazała się niezasadna.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że analiza akt sprawy wskazuje, iż wbrew temu co wynika z treści apelacji obwinionej, nie zaszyły przesłanki uzasadniające wyłączenie sędziego Sądu Rejonowego orzekającego w sprawie obwinionej z mocy prawa i sędziemu temu nie sposób zarzucać stronniczości.

Sędzia jest bowiem wyłączony z mocy prawa od udziału w sprawie jeżeli zachodzi jedna z okoliczności o których mowa w art. 40 k.p.k., który to przepis znajduje zastosowanie w postępowaniu w sprawach o wykroczenia. Przy czym zgodnie z treścią art. 40 § 1 pkt 2 k.p.k., na który to przepis powołała się skarżąca, z mocy ustawy wyłączony od udziału w sprawie jest sędzia, który jest małżonkiem strony, pokrzywdzonego, ich obrońcy, pełnomocnika albo przedstawiciela ustawowego. Art. 40 § 2 k.p.k. stanowi zaś, że powody wyłączenia trwają mimo ustania uzasadniającego je małżeństwa. Z akt sprawy nie wynika natomiast by w niniejszej sprawie orzekał sędzia podlegający wyłączeniu czy to na podstawie art. 40 § 1 pkt 2 k.p.k., czy to na podstawie pozostałych przyczyn o których mowa w art. 40 k.p.k.

Nie sposób byłoby również przyjąć, że sędzia Sądu Rejonowego był stronniczy. O ile bowiem rzeczywiście analiza protokołów rozprawy wskazuje, że przewodniczący uchylał pytania zadawane podczas przesłuchań, o tyle jednak zauważyć należy, że zgodnie z treścią art. 70 § 5 k.p.w. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. przewodniczący kieruje rozprawą i czuwa nad jej prawidłowym przebiegiem, bacząc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, natomiast w art. 77 k.p.w. wskazano, że obwinionemu, świadkom i biegłym zarówno sąd, jak i strony zadają pytania bezpośrednio, chyba że sąd zarządzi inaczej. Sąd uchylał pytania nieistotne dla sprawy lub sugerujące treść odpowiedzi albo które z innych powodów uznaje za niestosowne.

Mając zatem na względzie, że analiza protokołów wskazuje iż brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia by doszło do nieprawidłowości przy uchylaniu pytań (uchylano pytania nieistotne dla sprawy, dotyczące kwestii już wyjaśnionych, pytań na które świadkowie nie mogli znać odpowiedzi, lub wcześniej wskazali, że odpowiedzi nie znają), nie sposób uznać, że sędzia Sadu Rejonowego nie był obiektywny.

Z analizy protokołów rozprawy nie wynika również by przewodniczący w sposób niewłaściwy zwracał się do obwinionej i jej obrońcy, zupełnie inaczej traktując pokrzywdzoną, bądź by przesłuchiwane osoby miały jakiegokolwiek problemy ze zrozumieniem odczytywanych im wcześniejszych wyjaśnień/zeznań.

Z protokołu rozprawy z dnia 13 lutego 2017 r. nie wynika natomiast, by obwiniona składała jakiegokolwiek dodatkowe wyjaśnienia, zważywszy zaś, że na rozprawie tej był obecny jej obrońca i ani obwiniona, ani jej obrońca nie wnosili o uzupełnienie protokołu rozprawy, trudno byłoby przyjąć, że jak twierdzi skarżąca, jej wyjaśnienia nie zostały zaprotokołowane. Z ww. protokołu rozprawy nie wynika również, by strony żądały uzupełnienia przewodu sądowego, nie sposób byłoby zatem przyjąć, że mimo woli obwinionej uniemożliwiono jej złożenie wyjaśnień bądź by Sąd Rejonowy nie odniósł się do wniosku o ponowne przesłuchanie J. K..

Samo zatem subiektywne przekonanie strony o nieprzychylności sędziego i to w sytuacji gdy wobec tej strony zapadło niekorzystne rozstrzygnięcie, nie może świadczyć o braku bezstronności sędziego Sądu Rejonowego.

Odnosząc się natomiast do zarzutów skarżącej dotyczących przebiegu postępowania – jego rzetelności i czasu trwania, stwierdzić należy, że wskazane przez obwinioną błędy dotyczące wysyłanej korespondencji – omyłkowe wskazanie na kopercie, że przesyłka zawiera sam wniosek o ukaranie, a nie odpis wyroku nakazowego wraz z tym wnioskiem, czy udostępnienie szablonu wykorzystywanego przy sporządzaniu protokołu zamiast protokołu rozprawy – w żadnej mierze nie wskazują na nierzetelność postępowania. Analiza podejmowanych przez Sąd Rejonowy czynności jakie miały miejsce po wpłynięciu do Sądu wniosku o ukaranie, tj. po 29 marca 2016 r., wskazuje zaś, że postępowanie nie było prowadzone przewlekłe. Zauważyć bowiem należy, że zanim sprawa została przydzielona do decernatu sędziego Sądu Rejonowego Zbyszko Mielnika, w sprawie wydano wyrok nakazowy. Pierwszy termin rozprawy odbył się zaś 2 września 2016 r., a po przesłuchaniu obwinionej na dwóch kolejnych terminach kontynuowano postępowanie

dowodowe. Zważywszy przy tym na ilość spraw w decernatach poszczególnych sędziów, kolejne terminy rozprawy wyznaczane były bez zbędnej zwłoki (2 września 2016 r., 4 listopada 2016 r., 16 grudnia 2016 r. i 13 lutego 2017 r.).

Przechodząc w dalszej kolejności do zarzutów apelacji stwierdzić należy, iż analiza akt sprawy, w tym w szczególności treści pisemnego uzasadnienia, nie pozostawia również jakichkolwiek wątpliwości Sądu Okręgowego, że wbrew twierdzeniom obwinionej brak podstaw do kwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a Sąd ten nie pominął żadnych istotnych okoliczności, które mogłyby mieć wpływ na treść orzeczenia.

Zauważyć bowiem należy, że jak trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji zeznania A. F. w zakresie, w jakim odniosła się do przebiegu wydarzeń, jakie miały miejsce w styczniu 2016 r. były nie tylko spójne, rzeczowe i konsekwentne, ale nadto znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym materiale dowodowym, w tym w szczególności zeznaniach W. B., B. F., E. C. oraz funkcjonariuszy policji i pracownika pogotowia, którzy brali udział w interwencjach przeprowadzanych w domu pokrzywdzonej.

I tak z zeznań W. B. wynikało nie tylko to, że z własnej woli mieszka ze swoją córką, ale nadto, że ma właściwą opiekę i nie chce, by obwiniona ingerowała w jego życie. Świadek ten zwrócił przy tym uwagę, że o ile spotykał się z matką E. K. (1), to jej samej nie zna dobrze i kiedy była u niego 6 stycznia 2016 r. chciał by spotkanie to trwało jak najkrócej, a gdy później spotkał jej matkę powiedział jej, że nie chce mieć z nią żadnych kontaktów.

Z zeznań funkcjonariuszy, którzy przeprowadzali interwencje w domu pokrzywdzonej – M. H. i D. P., wynikało zaś nie tylko to, że interwencje te były bezpodstawne, ale że W. B., któremu córka zapewnia prawidłową opiekę, a który wbrew sugestiom E. K. (1) może swobodnie opuszczać dom, nie życzy sobie kontaktów z obwinioną. M. H., która w dniu 10 stycznia 2016 r. udała się do domu pokrzywdzonej zeznała bowiem, że kiedy przyjechała na miejsce okazało się, że W. B. nie ma w domu, gdyż wyjechał z kolegą, po jego powrocie razem z drugim policjantem rozmawiali zaś z nim na osobności i wówczas powiedział im, że córka się nim bardzo dobrze zajmuje, że mieszka z nią z własnej woli, zaś obwiniona próbuje się z nim kontaktować, a ponieważ jej się to nie udaje, to zachowuje się złośliwie wobec jego córki. Także D. P., który brał udział w interwencji w dniu 14 stycznia 2016 r. podał, że W. B. nie był ani przetrzymywany, ani nie czuł się źle i nie potrzebował pomocy medycznej, które to okoliczności znalazły potwierdzenie w zeznaniach M. S., lekarza który wówczas miał kontakt z W. B.. Z zeznań M. S. wynikało przy tym, że W. B. nie tylko mówił, że dobrze się czuje i nie potrzebuje pomocy medycznej, ale nadto, że kontakt z nim był dobry, logiczny i nie było powodu, by nie dać wiary jego słowom, co jest tym bardziej znamienne, jeśli się weźmie pod uwagę, że świadek jest lekarzem, a jako osoba obca dla stron nie miał jakiegokolwiek powodu by zeznań nieprawdę.

Natomiast znajoma W. B. i A. F.– B. F.– zwróciła uwagę, że o ile W. B., który jest osobą starszą i choruje, o tyle ma zapewnioną prawidłową opiekę i to zarówno medyczną, jak i ogólną. Nadto świadek odniosła się do rozmów przeprowadzonych tak z matką obwinionej, jak i samą E. K. (1), natomiast E. C. – siostra W. B. – m.in. przytoczyła treść sms-ów otrzymywanych od obwinionej.

Mając na uwadze powyższe słusznie Sąd Rejonowy zanegował zeznania J. K., która twierdziła, że A. F. nie zapewnia swojemu ojca właściwej opieki. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż J. K. i W. B. rozstali się w pierwszym kwartale 2014 r., a przy tym w styczniu 2016 r. matka obwinionej była w C. i wszelkie informacje dotyczące stanu byłego partnera miała od swojej córki – na które to okoliczności trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji.

W konsekwencji zaś brak było również podstaw, by kwestionować dokonaną przez Sąd I instancji ocenę wiarygodności wyjaśnień E. K. (1). Wniosek ten jest tym bardziej zasadny jeśli się weźmie pod uwagę, że z zeznań M. H. wynikało, iż w czasie interwencji w dniu 10 stycznia 2016 r. pojawiła się obwiniona i że rozmawiał z nią wówczas drugi policjant – R. G..

O ile zatem zważywszy na zmiany w stanie zdrowia, jakie zaszły u W. B. obwiniona w dniu 10 stycznia 2016 r. mogła błędnie ocenić, że wymaga on pomocy, której nie ma zapewnionej ze strony rodziny, co skutkowało uniewinnieniem

jej od popełnienia wykroczenia opisanego w pkt II, o tyle jednak brak było podstaw by kwestionować rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w zakresie, w jakim Sąd ten uznał, że w dniu 14 stycznia 2016 r. E. K. (1) ze złośliwości lub swawoli wezwała interwencję Pogotowia Ratunkowego czym wywołała niepotrzebną czynność organu ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, a w okresie od 10 stycznia 2016 r. do 14 stycznia 2016 r. poprzez wzywanie interwencji Policji i Pogotowia Ratunkowego, nachodzenie w miejscu zamieszkania i rozpowiadanie nieprawdziwych informacji złośliwie niepokoiła A. F.. Sąd Okręgowy nie dopatrył się bowiem wskazywanych przez skarżącą błędów w ustaleniach faktycznych, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia, a zważywszy, że w ww. zakresie ustalenia faktyczne znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym materiale dowodowym, nie znalazł podstaw do kwestionowania sprawstwa i winy obwinionej.

I tak wbrew temu, co wynika z treści apelacji, o ile rzeczywiście obwinionej w pkt 2 wyroku zarzucono, że w dniu 10 stycznia 2016 r. ze złośliwości lub swawoli wezwała interwencję Pogotowia Ratunkowego, o tyle Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że tego dnia obwiniona wezwała Policję, dopiero w dniu 14 stycznia 2016 r. dzwoniąc na numer alarmowy Pogotowia Ratunkowego.

Skarżąca wskazując, że niesłusznie zarzucono jej nachodzenie A. F., gdy tymczasem nie odwiedzała jej, a jej ojca, zupełnie pomija, że przecież pokrzywdzona zamieszkuje z W. B., który jak wynika z jego zeznań, nie życzył sobie jej kolejnych odwiedzin. Mając to na względzie, a nadto okoliczność, że po rozmowie z W. B. tego samego dnia E. K. (2) po raz kolejny pojawiła się w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej (nie została wówczas wpuszczona do domu przez A. F.), a nadto, że także w dniu 10 stycznia 2016 r. zjawiła się pod domem pokrzywdzonej (rozmawiała wówczas z funkcjonariuszem policji), zasadnym jawi się stwierdzenie, że obwiniona nachodziła pokrzywdzoną w miejscu zamieszkania.

Z zeznań przesłuchanych świadków wynika zaś, że wbrew twierdzeniom obwinionej rozpowszechniała nieprawdziwe informacje – tak dotyczące rzekomej narkomanii pokrzywdzonej i jej męża, jak i rzekomych nieprawidłowości, których miała się dopuszczać A. F. przy opiece nad ojcem i to zarówno przekazując je bliskim pokrzywdzonej, jak i pracownikom pogotowia i policji.

To zaś czy matka obwinionej mieszkała z W. B. do lutego czy marca 2014 r. nie miało istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, tak samo jak i wskazywane przez obwinioną okoliczności dotyczące tego kto, niemal dwa lata przed zdarzeniami objętymi przedmiotem niniejszego postępowania, opiekował się W. B. oraz szczegóły dotyczące kontaktów pokrzywdzonej i jej rodziny z J. K. i E. K. (1), jakie miały miejsce do 2014 r.

Natomiast ustalenia Sądu, że w 2015 r. obwiniona próbowała kontaktować się z W. B. znajdują potwierdzenie w zeznaniach A. F., którym Sąd Rejonowy dał wiarę, a którą to ocenę, jak już wcześniej wskazano, Sąd Okręgowy podzielił.

Zważywszy zaś na treść zeznań W. B. nie sposób byłoby przyjąć, że to on kazał obwinionej podawać się za byłą studentkę, by A. F. nie potraktowała jej źle, tak jak miała traktować jej matkę, bądź by po zdarzeniach ze stycznia 2016 r. jego córka uniemożliwiła mu kontakty z J. K.. Jak już bowiem wcześniej wskazano W. B. zeznał, że chciał by spotkanie z E. K. (1), której nie zna dobrze, trwało jak najkrócej, a gdy później spotkał jej matkę powiedział jej, że nie chce mieć z nią żadnych kontaktów. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny, jeśli się weźmie pod uwagę, że o ile A. F. wskazała, że jest skonfliktowana z matką obwinionej, która rozbiła małżeństwo jej rodziców i wykorzystywała jej ojca finansowo, o tyle sama J. K. podała, że nie miała i nie ma konfliktu z A. F.. W tej sytuacji jedynie na marginesie zauważyć należy, że w niniejszej sprawie bezspornym było, że związek W. B. i J. K. rozpadł się w pierwszym kwartale 2014 r., stąd też twierdzenia skarżącej jakoby w marcu 2016 r. W. B. został zmuszony przez córkę, by zerwać nie tylko kontakty, ale i związek z J. K., uznać należało za bezpodstawne.

Odnosząc się do kolejnej kwestii podnoszonej w apelacji, stwierdzić należało, iż mając na uwadze okoliczności, w jakich obwiniona chciała przekazać leki dla W. B., słusznie Sąd Rejonowy uznał, że były to lekarstwa niewiadomego pochodzenia. Zatem nie było powodów do kwestionowania i tego ustalenia Sądu I instancji.

Nie jest przy tym tak, że przedłożoną przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej opinię rehabilitanta Sąd I instancji uznał za dowód w sprawie, pomimo że była to opinia sporządzona na zlecenie strony. Z treści pisemnego uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia wynika bowiem, że opinia ta nie stanowiła podstawy ustaleń faktycznych. Zważywszy już zaś na okoliczność, że tak z zeznań lekarza, jak i funkcjonariuszy policji, którzy mieli kontakt z W. B., jak i z zeznań samego W. B. wynika, że w dniach 10 i 14 stycznia 2016 r. nie potrzebował on pomocy medycznej, sugestie skarżącej, jakoby konieczne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność stanu zdrowia W. B. w dniu 14 stycznia 2016 r., uznać należało za bezpodstawne.

W tym stanie rzeczy, mając na względzie, że już w dniu 10 stycznia 2016 r. obwiniona miała świadomość tego, że niepotrzebnie wezwała interwencję policji, podejmowanych przez nią później działań nie sposób tłumaczyć chęcią pomocy choremu, którego życie było zagrożone. Wniosek ten jest tym bardziej zasadny, jeśli się weźmie pod uwagę, że przecież w dniu 14 stycznia 2016 r. zanim obwiniona zatelefonowała na numer alarmowy Pogotowia Ratunkowego to nie miała jakiegokolwiek aktualnej wiedzy na temat stanu zdrowia W. B., tymczasem sugerowała wówczas, że jest bliski śmierci. Przecież w dniu 14 stycznia 2016 r. E. K. (1) zadzwoniła na Pogotowie Ratunkowe twierdząc, że W. B. upadł na podłogę, jest nieprzytomny i nie wie czy jeszcze żyje, a jego córka nie chce wezwać niezbędnej pomocy, podając przy tym, że A. F. jest „niespełna rozumu, nienormalna, niepoczytalna”, że znęca się nad ojcem i nawet mu leków nie podaje, a nawet że jest „psychopatką”. Wcześniej zaś, gdy dzwoniła na policję, twierdziła, że W. B. jest przetrzymywany w domu przez córkę, która bierze z mężem narkotyki. Rozmawiając ze znajomą W. B. i jej córki, pytała zaś czy ta jest wpuszczana do ich domu, pytała o jego stan zdrowia, opiekę nad nim, a do siostry W. B. skierowała sms-y w których twierdziła, że ten mieszka z parą narkomanów, którzy nie podają mu leków, ani jedzenia i picia, że siostra powinna do niego pojechać i mu pomóc.

W konsekwencji zaś także zarzut obrazy art. 107 k.w. uznać należało za chybiony.

Reasumując stwierdzić trzeba, że wszelkie zarzuty sformułowane przez skarżącą uznać należało za bezpodstawne, a Sąd Rejonowy słusznie uznał, że swoim zachowaniem obwiniona wyczerpała znamiona przypisanych jej wykroczeń.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy nie dopatrując się wystąpienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej ani podstawy do zmiany lub uchylecia orzeczenia, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Podkreślić przy tym należy, że Sąd I instancji również przy wymiarze kary w dostateczny sposób uwzględnił wszystkie okoliczności obciążające i łagodzące, słusznie mając na względzie, że obwiniona nie ma dochodów i majątku, a kara ograniczenia wolności będzie miała walor wychowawczy.

O kosztach sądowych w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 119 k.p.w. w zw. z art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 21 pkt 2 w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych. Sąd Odwoławczy zwolnił obwinioną od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od uiszczenia opłaty, mając na względzie, że E. K. (1) nie uzyskuje żadnych dochodów i nie ma majątku.

SSO Justyna Andrzejczak